NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 48 | Wąbrzeźno dnia 25 listopada 1933 r. | Rok 11

EWANGELJA

św. Mateusza, rozdz. 5, w. 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: — Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie mój, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzę postawiony, mający pod sobą żołnierze: i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chodź! a przychodzi. A słudze mojemu: czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i zachodu przyjdzie i siędą z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w Królestwie Niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa od onej godziny.

LEKCJA

Co wyraził trędowaty słowami: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić?

Temi słowy wyraził swą wiarę w Chrystusa, jako obiecanego światu Zbawiciela i Boga, mającego moc przywrócenia zdrowia. Stąd dla nas nauka, że 1. powinniśmy zawsze ufać w wszechmocność Bożą, gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie (Psalm 106 6, 13, 19). 2. Wszystko zdawajmy zawsze na wolę Bożą, mówiąc: Boże, jeśli Twa łaska i jeśli w tem widzisz pożytek dla mnie, daj mi to lub owo.

Czemu Pan Jezus wyciągnął ramię, by dotknąć chorego?

Uczynił to, 1. aby okazać, że jest wyższy od prawa, zakazującego dotykać trędowatych, aby się od nich nie zarazić, co jednak u Jezusa stać się nie mogło. 2. Aby okazać uzdrawiającą siłę Swego ciała, które samem dotknięciem ręki oswabadzało od trądu. 3. Aby nam dać przykład pokory i litości nad chorymi, i abyśmy się za Jego przewodem nauczyli nie czuć wstrętu do chorych, lecz opatrywać ich miłosiernie.

Czemu Pan Jezus nakazał trędowatemu, aby nikomu o tem nie powiadał?

Aby nas nauczyć, że nie mamy rozgłaszać dobrych uczynków naszych dla próżnej chwały (Mat. 6, 1), gdyż ta próżność pozbawiłaby nas nagrody niebieskiej.

Czemu Pan Jezus posłał trędowatego do kapłana?

1. Aby uszanować prawo nakazujące trędowatym, którzy odzyskali zdrowie, aby się stawili przed kapłanem, złożyli ofiarę i otrzymali świadectwo czystości. — 2. przekonać kapłanów, gdy zobaczą nagłe uzdrowienie trędowatego, że On, t. j. Chrystus, jest Mesjaszem. 3. Aby nas pouczyć, że kapłanów dla wysokiej ich godności nawet wtedy szanować należy, gdy ich żywot nie jest wzorowym i przykładnym, jak to się u ówczesnych kapłanów żydowskich nieraz zdarzało.

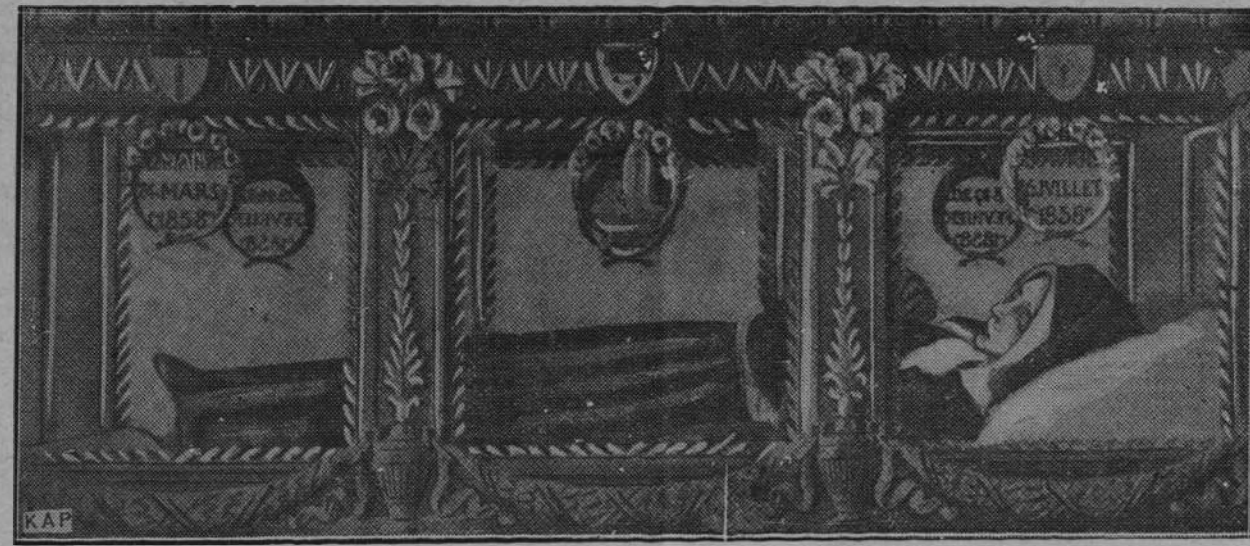
Czego dowodzi troskliwość setnika o sługę?

Poucza ona panów domu i naczelników rodzin, że trzeba mieć staranie o służebnych, pielęgnować ich w chorobie i pamiętać o wczesnem ich opatrzeniu w Sakramenta św. Okrutnie występnie i po pogańsku postępują ci, co w razie choroby pozbywają się z domu sług albo też o nich wcale się nie troszczą.



(Na lewo)

Na ilustracji widzimy byłego premiera Herriota którego rząd przed niedługim czasem podał się do dymisji.



Grób błogosławionej Bernadetty z Lourdes, której kanonizacja jest wyznaczona na dzień 8 grudnia rb.

(Na prawo)

Teatr Polski w Warszawie wystawia popularną sztukę Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“ Na zdjęciu Janusz Warnecki w roli tytułowe. Na wyróżnienie zasługuje świetna charakteryzacja tego artysty.

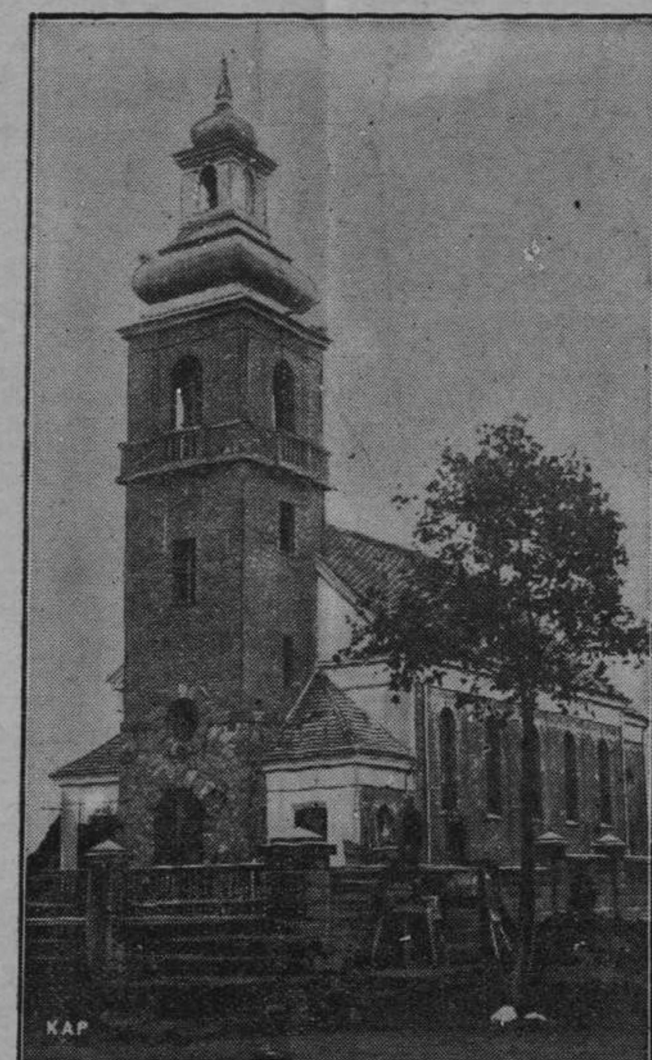




Na obrazku: Posiedzenia na sali gmachu parlamentu. Za stołem sędziowskim dwa duże rysunki, przedstawiające rozmieszczenia sal i pokoi parlamentu.



Donosiliśmy w tych dniach o wielkiej katastrofie orkanowej w Meksyku, która zniszczyła całkowicie miasto portowe Tampico. Ruiny domów zostały zalane wodą, jak widzimy na obrazku.



Nowy kościół na pograniczu niemieckiem. Dnia 5. 11. J. Em. Ks. Kard. Hlond dokonał konsekracji kościoła w Mąkoszycach k. Kępna.



Cztery wspaniałe okazy chartów afgańskich, które zdobyły nagrody na urządzonej obecnie w Londynie wielkiej wystawie psów.



Kilim Skoczylasa: „Św. Hubert“.

H-U-M-O-R



„Przyniosłem panu do reparacji wahadło od mojego zegara."
„A gdzie pan ma zegar?"
„O, ten jest w porządku — tylko wahadło zawsze staje". (m
(„Pele - Mele")

Fachowa ocena.

Kucharz (przyglądając się swemu nowo narodzonemu dziecku): Boże, jakie to maluśkie! Z tego nie byłyby ani cztery porcje

*

Delikatna przymówka.

— Wie pan, panie Biedulski, co spojrzę na pana, — to mi się zaraz Klepacki przypomina.
— Ciekawe! Dlaczego??
— A bo mi jest winien pięćset złotych i dotąd nie oddał. m



Niedoceniony blacharz.

Stara panna: „Czy może mi pan powiedzieć, jaki jest program dzisiejszego koncertu?" (m
(„Passing Show")

Sędzia: — Dawno już was tu nie widziałem. Jakoś poprawiliście się.
Złodziej: — Właśnie że czuję się gorzej, bo w ostatnich czasach długo chorowałem.

*

Profesor.

W ósmej gimnazjalnej profesor mówi o tyfusie:
„Tyfus jest niebezpieczną chorobą: chory albo umiera albo kończy obłąkaniem. Ja także już chorowałem na tyfus." (m

*

Zamiast budzika.

— Panie aptekarzu, proszę mi dać jakiś środek na przeczyszczenie,ale taki abym go zażył dziś o 10 wieczór, a o 4 rano aby był skutek.
— Dlaczego akurat o 4 rano?
— Bo jadę jutro o 5-ej rano koleją i boję się abym nie zaspał.

*

Na wsi.

— Cóż to u was za budynek przy gminie stawiają? Pewno szkołę?
— Gdzie tam szkołę! To ma być budynek na „kozę".
— A powiadali, że będzie szkoła.
— Ano myśleli niby o tem, ale bez szkoły to tam jeszcze jakoś się obejdziemy — a bez należytego pomieszczenia na „kozę", to ani rusz. (m

*

Dżentelmen panujący nad sobą.

— Proszę numer 127,325... Dziękuję pięknie. Czy tam straż pożarna?
— Tak jest.
— Czego pan sobie życzy?
— Najmocniej przepraszam, że panom przeszkadzam w pracy. Ale jeśli panowie macie trochę czasu, to mógłbym podać pewną wiadomość, która może panów zainteresuje: w mem mieszkaniu wybuchł pożar.

*

Lunatyk.

Pewien lunatyk idzie w nocy w koszuli przez ulicę. Zatrzymuje go policjant.
— Hej, panie, jak pan śmiał tak wyjść na ulicę?!
Zbudzony lunatyk jąka się: — Ja... przepraszam pana, ale... ja jestem lunatyk.
— Jakiego pan wyznania, to mi jest obojętnie, ale w takim stroju po ulicy panu chodzić nie wolno! (m

*

U piekarza.

Służąca przychodzi do piekarza
— Wczoraj w ciastku była mucha
— To pewnie był rodzynek.
— Nie, panie, to była mucha.
— Dobrze, nie będę się spierał, niech ją panienka przyniesie, to zamienię ją na rodzynek. m

*

W sądzie.

Oskarżony znudzony rozprawą do swego obrońcy:
— Panie mecenasie, to wszystko strasznie mnie nudzi. Jakże to długo jeszcze potrwa.
— Dla mnie dwie godziny, dla pana dwa lata. (m



Niedowiarek.

„Nie wierzę w to, żeby kobra ta miała jak pan to głosi, 6 metrów długości".
„Oto miara, może pan łatwo sprawdzić..
(„Passing Show")

Ofiara pomyłki sądowej.

Zima. Nad Wisłą pod mostem rozmawiają dwaj włóczędzy
— Tak. Tak — odzywa się jeden — zostałem wykolejony przez omyłkę sądową.
— I ja jestem ofiarą pomyłki sądowej...
— No, no...
— Moja sprawa dziś była w sądzie i wyobraź sobie na taką niepogodę mnie uniewinnili. m

*

Na pierwszego.

Urzędnik: Panie Naczelniku, potrącono mi znów z pensji na jakiś fundusz.
Naczelnik: To nie jest potrącenie, tylko dobrowolna ofiara. (m

*

Miłośnik zwierząt.

— Czy lubi pan zwierzęta?
— O bardzo!
— Które najbardziej?
— Zająca z buraczkami. m



„Ciekawa jestem, kogo to profesor miał na myśli, mówiąc, że dojrzewa coraz więcej — mnie czy też owoc." („Nebelspalter").